

# LISTA STU

## BOHATEROWIE ROKU 2016

### 1. ALICJA CHYBICKA

Najbardziej wpływową osobą w polskim systemie ochrony zdrowia w 2016 roku



2. Kontanty Radziwiłł
3. Marek Posobkiewicz
4. Jarosław Pinkas
5. Krzysztof Łanda
6. Andrzej Jacyna
7. Piotr Warczyński
8. Wojciech Matuszewicz
9. Zbigniew Niewójt
10. Małgorzata Gałązka-Sobotka

### 1. HENRYK SKARŻYŃSKI

Najbardziej wpływową osobą w polskiej medycynie w 2016 roku



2. Grzegorz Opolski
3. Mirosław Wielgoś
4. Jarosław Reguła
5. Adam Maciejewski
6. Michał Tendera
7. Piotr Ponikowski
8. Mirosław Ząbek
9. Dariusz Dudek
10. Cezary Szczylik

## 1. Prof. Henryk Skarżyński

# Sukcesy ciągle moty

Łut szczęścia plus codzienna systematyczna praca to — według prof. Henryka Skarżyńskiego — przepis na udaną karierę. W ocenie ekspertów powołanych przez „Puls Medycyny”, profesor wciąż pozostaje numerem 1 w polskiej medycynie. Rozmawiamy z nim na temat wielu obszarów jego aktywności.



**Minął rok, a pan ponownie znalazł się na czele Listy Stu najbardziej wpływowych osób w polskiej medycynie. Jak to się robi?**

Pojęcie wpływu jest jednak względne. Po prostu staram się robić swoje tu i teraz. A to, co robię, wynika z moich obowiązków związanych z pełnieniem kilku funkcji, m.in. wiceprzewodniczącego Rady Głównej Instytutów Badawczych, członka Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia, przewodniczącego Komitetu Nauk Klinicznych PAN, członka Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych, konsultanta krajowego w dziedzinie otorynolaryngologii oraz dyrektora resortowego Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu. Jako prezydent Akademii Polskiego Sukcesu, która jest organizacją pozarządową, stale promuję różne polskie osiągnięcia w środowisku naukowym, kulturalnym, gospodarczym i sportowym.

Do tego dochodzi jeszcze kilka mniej znaczących zadań, realizowanych w celu pokazania osiągnięć polskiej nauki i medycyny wszędzie tam, gdzie to jest możliwe. Uważam, że przy stosunkowo niezbyt dużych nakładach na polską służbę zdrowia nasze środowisko może pochwalić się wieloma osiągnięciami naukowymi i klinicznymi, i to na skalę międzynarodową. Staram się, by wiedza o tym dotarła nie tylko do ludzi polityki, ale i naszego społeczeństwa.

W najbliższej mi tematyce otorynolaryngologii, audiologii, foniatrii oraz rehabilitacji słuchu, głosu, mowy i równowagi przedstawiłem podczas kilkunastu wykładów nasz wkład do nauki światowej, zwłaszcza polską szkołę otologii we współczesnej medycynie. Jej dokonaniem jest wyleczenie największej w skali międzynarodowej grupy pacjentów z częściową głuchotą, a także największa z tym związana liczba publikacji oraz prezentacji na kongresach o randze światowej i kontynentalnej. Okazją do pokazania naszych osiągnięć były zaproszenia do trzech polskich uczelni na wykłady inauguracyjne obecnego roku akademicki oraz wykłady w środowisku okulistów, geriatrów, pediatrów, otolaryngologów, audiologów i foniatrów, a także w środowiskach związanych z zarządzaniem, inżynierią i polską gospodarką.

Szczególnym wyzwaniem w minionym roku było podsumowanie 25 lat mojego programu leczenia głuchoty w Polsce oraz mojego wpływu na to, co działo się w tym zakresie w świecie. Dowodem wpływu mojego i zespołu było uhonorowanie mnie specjalnym wyróżnieniem podczas najważniejszej światowej konferencji w tym obszarze nauki i medycyny w ubiegłym roku w Toronto. Zostałem wyróżniony jako jeden z 4 naukowców w świecie, którzy mieli największy wkład w rozwój programu implantów słuchowych we współczesnej medycynie.

Ważnym wydarzeniem ubiegłego roku było 20-lecie Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu, które stało się okazją do przedstawienia jego dorobku, a jednocześnie tempa i obrazu zmian, jakie dokonały się w polskiej nauce i medycynie.

Odnosząc się do mojego wyróżnienia na Liście Stu, to trudno mi było spodziewać się takiego ponownego uznania, chociaż na różnych pozycjach Listy

2016

# wujują, by iść dalej

znajdowałem się we wszystkich jej dotychczasowych wydaniach.

## Jak przebiega pana zwykły dzień?

Wiąże się on przede wszystkim z moją pracą zawodową, obecnością w bloku operacyjnym, wspieraniem w rozwoju młodej kadry naukowej i medycznej oraz administrowaniem. Tę ostatnią funkcję zaczynam pełnić ok. 7 rano i kończę w godzinach wieczornych, inaczej się nie da. Nie wyobrażam sobie bycia dyrektorem jednostki, nie będąc jednocześnie czynnym konsultantem i operatorem oraz nie mając codziennego wpływu na jakość i ilość tego, co robimy i jak to robimy. Zorganizowanie pracy pozwalającej wykonać około 20 tys. procedur chirurgicznych w minionym roku oznacza bycie do dyspozycji zawsze i wszędzie tam, gdzie tego potrzebują pacjenci i zespół.

W wolnych chwilach, np. między operacjami, sporo piszę i to nie tylko prac naukowych. Raz w tygodniu z grupą przyjaciół gramy też regularnie w piłkę.

Czy udaje się panu nie myśleć o pracy? Co wtedy pana zajmuje?

Nie jest to takie częste, ale się zdarza. Wtedy piszę wiersze, a od ubiegłego roku także teksty do utworów muzycznych. Jak powiedział mi wybitny kompozytor prof. Krzesimir Dębski, jestem na drugim miejscu jego tekściarzy. Część utworów już została nagrana profesjonalnie, a mój tekst z muzyką prof. Dębskiego pt. „Świat, który słyszę” stał się hymnem Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego Dzieci, Młodzieży i Dorosłych z Zaburzeniami Słuchu „Ślimakowe Rytm”. Druga edycja festiwalu miała miejsce w 2016 r. i utwór ten robi tzw. międzynarodową karierę.

W ostatnich miesiącach minionego roku pracowałem nad kolejnym muzycznym wydarzeniem, które ma promować nie tylko polską naukę i medycynę, ale także — przez wymiar osiągnięć — moich pacjentów. Jeden z nich, Grzegorz Płonka, którego operowałem jako głuchego 13-letniego chłopca, został „Człowiekiem bez barier 2016”. Poprzez swoje artystyczne dokonania jako pianisty i kompozytora jest dziś ambasadorem osiągnięć polskiej nauki i medycyny nie tylko w wymiarze krajowym.

Wierzę jest także moją obowiązkową pozycją w dorocznych życzeniach świątecznych i noworocznych dla zespołu IFIPS.

## Udaje się panu spełniać wszystkie marzenia czy jest jeszcze coś, co wciąż wydaje się poza zasięgiem?

Staram się zajmować jednocześnie wieloma tematami. Wtedy poza niepowodzeniami jest też wiele sukcesów i one ciągle motywują, by iść dalej, wykorzystywać szanse i możliwości. Wielką satysfakcją sprawia mi to, że mogę mieć wpływ na rozwój dobrej komunikacji międzyludzkiej. Ona jest podstawą bytu współczesnego społeczeństwa. Nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele możemy zrobić, jeżeli coś wykonujemy systematycznie. Wtedy prawie wszystko może być w naszym zasięgu. Jestem przekonany, że jeśli mnie nie uda się czegoś osiągnąć, to zrobią to moi młodzi następcy. Realne szanse zdobycia tego, co wydawało się nam jeszcze nie tak dawno nieosiągalne, dziś są w zasięgu ręki. Oczywiście, w małym stopniu decyduje o tym łut szczęścia, a w wielkim codzienna praca i to powinno być dewizą polskiej medycyny. Jestem przekonany, że szeroko rozumiana rehabilitacja w różnych

specjalnościach stanie się dobrą marką polskiej medycyny w świecie. Niezbędne jest tylko zintegrowanie działań różnych grup polskich specjalistów w poszczególnych obszarach medycyny.

## Co ciekawego wydarzyło się w pana życiu w minionym roku?

Ciekawych wydarzeń było bardzo dużo. Jedno z nich traktuję wyjątkowo. Chodzi o spektakl słowno-muzyczny „Przerwana cisza”, którego — z gronem najbliższych współpracowników — byłem autorem scenariusza i reżyserem. Szczególnym osiągnięciem było pokazanie zmian w polskiej nauce, medycynie i służbie zdrowia w ostatnim ćwierćwieczu, poparte archiwalną, gromadzoną przez lata dokumentacją filmową, prasową, radiową, naukową. Za unikalną wartość uważam udział moich pacjentów w roli artystów w tym spektaklu. Bardzo często byli to pierwsi w świecie pacjenci, u których udało się zastosować pionierskie metody leczenia.

## Nie ogranicza się pan tylko do działań w Polsce, proszę opowiedzieć o swojej działalności za granicą.

Wśród podejmowanych działań są operacje pokazowe przeprowadzane w kraju i za granicą, zwykle podczas licznych konferencji naukowych, wykłady podczas kongresów o zasięgu kontynentalnym i światowym. Praktycznie raz na dwa miesiące są organizowane międzynarodowe warsztaty szkoleniowe promujące polską szkołę otochirurgii.

Za szczególne osiągnięcie uważam zorganizowanie i przeprowadzenie przez nas pilotażowych badań przesiewowych, mających na celu wczesne wykrywanie zaburzeń słuchu u dzieci w kilkunastu krajach na 4 kontynentach. Naszymi partnerami były krajowe i lokalne towarzystwa naukowe, ośrodki uniwersyteckie oraz inne organizacje, jak np. siostry palotynki i Pallotyńska Fundacja Misyjna Salvatti w Kamerunie. Realizujemy w ten sposób nie tylko polską misję, ale jako gospodarze podpisanych w Warszawie europejskich konsensusów naukowych dotyczących wyrównywania szans dzieci rozpoczynających edukację szkolną i wykorzystania narzędzi e-zdrowia realizujemy także misję Europy poza nią. Stała promocja telemedycyny w zakresie audiologii poprzez pokazanie skuteczności pierwszej w świecie krajowej sieci telemedycznej i jej partnerów w Europie i Azji to wizytówka wykorzystania najnowszych technologii teleinformatycznych.

Wymiernym dowodem naszej obecności i aktywności na arenie międzynarodowej jest powierzenie nam w najbliższych czterech latach trzech seryjnie organizowanych kongresów światowych (z których dwa odbędą się po raz pierwszy w Europie) i kilku dalszych międzynarodowych konferencji naukowych. Takiej serii największych wydarzeń naukowych nie miał jeszcze żaden ośrodek we współczesnej medycynie. Wszyscy, którzy zabiegają o organizowanie takich wydarzeń, wiedzą, jaki to prestiż dla kraju, jego środowiska naukowego, medycznego, dla każdego Polaka.

## W 2016 roku otrzymał pan wiele nagród i wyróżnień. Które z nich było dla pana najważniejsze?

To prawda, że codzienna systematyczna praca przyniosła mi i zespołowi wiele dowodów uznania, że to, co robimy jest dobre, potrzebne i rzetelnie wykonane. Każde wyróżnienie odnosiło się do innego obszaru

Wielką satysfakcją sprawia mi to, że mogę mieć wpływ na rozwój dobrej komunikacji międzyludzkiej. Ona jest podstawą bytu współczesnego społeczeństwa.

działalności. Trudno mi wybrać jedno najważniejsze. Jako lekarz praktyk, za prestiżowy uznaję przyznany mi z okazji 150-lecia „Przeglądu Technicznego” tytuł Honorowego Złotego Inżyniera, bo to pokazuje moje liczne związki i bardzo efektywną współpracę ze współczesną inżynierią kliniczną, bez której nie można sobie wyobrazić obecnej medycyny. Przyznany przez „Wprost” tytuł „Wizjonera XXI wieku” pokazuje, że to, co i jak robimy, odnosi się do wielu działań perspektywicznych nie tylko polskiej medycyny i służby zdrowia.

Medal przyznany przez prymasa Polski oraz Medal za zasługi dla Archidiecezji Warszawskiej to podsumowanie tegorocznych i wielu wcześniejszych wspólnych przedsięwzięć ze środowiskiem kościelnym. Dotyczyły one organizacji powszechnych badań przesiewowych służących wczesnemu wykrywaniu zaburzeń słuchu u pierwszoklasistów we wszystkich gminach wiejskich w Polsce oraz w kilku miastach, w tym wraz z samorządem stolicy — badań populacji 7- i 12-latków, a także wielu innych akcji promowania zachowań prozdrowotnych w młodym pokoleniu.

Tytuł Ambasadora Integracji i Współpracy przyznany przez Radę Programową Kongresu Gospodarczego „Welconomy Forum in Toruń” oraz nagroda „Business Premium 2016” przyznana przez magazyn Bloomberg Businessweek Polska — to wyraz dostrzeżenia moich i zespołu działań w środowisku gospodarczym.

Na szczególne podkreślenie zasługuje niezwykle wyróżnienie, które traktuję jako przyznane mi na kredyt. Mam na myśli wpisanie mnie do Panteonu Polskich Odkrywców i Wynalazców, spadkobierców wielkich postaci w naszych dziejach. Fakt, że dokonała tego kapituła składająca się z wybitnych osobowości polskiej nauki, reprezentujących różne środowiska ma dla mnie, jako członka naszej medycznej społeczności, znaczenie bardzo prestiżowe i zobowiązujące.

Cieszę mnie jako lekarza i naukowca to, że wbrew często dostrzeganej w naszym kraju zazdrości, zostałem też doceniony przez liczne środowiska uczelniane, m.in. medalami okolicznościowymi przez rektora SGGW, rektora UKSW czy rektora PW i dyrektora Centrum Studiów Zaawansowanych Politechniki Warszawskiej.

## Jakie ma pan plany naukowe, biznesowe i prywatne na 2017 rok?

Planów jest wiele. Naukowe wiąże się z organizacją I Światowego Kongresu Szumów Usznych oraz trzech konferencji międzynarodowych i dwóch krajowych. To okazja do pokazania Polski i Polaków przez pryzmat wiedzy, dokonań, umiejętności oraz obecnej pozycji naukowej i medycznej. Ważnym zadaniem będzie dla nas zakończenie prac nad prototypem unikatowego laboratorium diagnostycznego — kapsuły do badania zmysłów. Otworzy nam to nowe możliwości wejścia na ciekawe rynki gospodarcze z wyprodukowaną w Polsce aparaturą, a także pozwoli upowszechnić nasze nowe metody wczesnego wykrywania zaburzeń różnych zmysłów w skali powszechnej w formie zintegrowanej, co daje szansę na wczesną rejestrację objawów chorób neurodegeneracyjnych.

Prywatnie chciałbym, by udało się zorganizować następny Międzynarodowy Festiwal Muzyczny dla osób z zaburzeniami słuchu, a także zakończyć ciekawą monografię popularnonaukową „Wszystko o słuchu w ...”.

Rozmawiała Monika Wysocka